

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 240

Poznań, piątek dnia 26 maja 1933

Rok XXVIII

## W rękach niemieckich zbirów policyjnych

Nieludzkie pobicie przez urzędników policji w Dortmundzie prezesa polskiego Tow. Szkolnego

Essen, 25. 5. (PAT.) Wychodzący w Herne „Naród“ w numerze z dnia 23 maja donosi o wypadku nieludzkiego wprost pobicia przez urzędników policji w Dortmundzie prezesa miejscowego polskiego Tow. Szkolnego, p. Jana Kuchcińskiego.

W nocy z dnia 14 na 15 maja do mieszkania prezesa Kuchcińskiego przybyli dwaj policjanci. Wtargnąwszy do sypialni małżonków Kuchcińskich z wymierzonymi rewolwerami, policjanci wezwali prezesa Kuchcińskiego do ubrania się w ciągu 5 minut i bezwzględnego udania się z nimi na odwach policyjny. Na zapytanie o powody aresztowania, jeden z urzędników począł wywijać pałką gumową, grożąc żonie Kuchcińskiego pobiciem. Kuchcińskiemu nałożono kajdanki i odprowadzono go na odwach. W drodze obaj policjanci znęcali się nad Kuchcińskim, bijąc go prawie nieustannie pięścią po głowie i po twarzy i zmuszając go do klękania przed nimi. Kuchcińskiemu, który się opierał, jeden z policjantów skrzył kajdankami rękę tak silnie, że w końcu Kuchciński zemdlął. Na odwachu znęcano się nad Kuchcińskim w dalszym ciągu, wymyślając mu od „świń“ „Polacken“ itd. i grożono mu zastrzeżeniem. Po kilkugodzinnym zamknięciu w celi arestwanckiej Kuchcińskiego przewieziono na inny odwach, a stamtąd karetką więzienną do przydziału policji wśród nieustannych po-

grózek i wymyślań. Popołudniu tegoż dnia Kuchcińskiego zwolniono, nie wyjaśniając mu powodów aresztowania.

Rany Kuchcińskiego, jak wynika z zamieszczonego przez dziennik świadectwa lekarskiego, są poważne.



Nagroda dla plastyków w Zakopanem. — Gmina Zakopane ufundowała doroczną nagrodę dla plastyków, którą w bieżącym roku otrzymali: Jan Gąsienica-Szostak, Rafał Malczewski i rzeźbiarz Stanisław Johym-Sobczak. Na ilustracji akwarela Gąsienicy-Szostaka „Motyw z powstania chochołowskich górali w roku 1846“.

## Paderewski przeciw rewizji traktatów

Paryż, 25. 5. (PAT.) „La Liberté“ drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, w którym nasz mistrz wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkiej rewizji traktatów, nie znajdując dostatecznych przyczyn obiektywnych do jakichkolwiek zmian.

Paderewski zwraca uwagę, że prezydent Roosevelt w swoim oświadczeniu tę sprawę przemilczał.

Będąc wielkim zwolennikiem pokoju powszechnego, Paderewski wypowiada się za koniecznością utrzymania status quo w zbrojeniach państw, które dały dowód przywiązania do ideałów pokojowych, a to jest najlepszą gwarancją uniknięcia wszystkich kataklizmów.

## Uroczyste otwarcie Targów Katowickich

Katowice, 25. 5. (PAT.) Odbyło się uroczyste otwarcie Targów Katowickich. Otwarcia dokonał wojewoda śląski w obecności przedstawicieli władz.

Tegoroczne Targi Katowickie przedstawiają się niezwykle interesująco. Bierze w nich udział około 160 wystawców.

W ramach Targów Katowickich znajduje się również wystawa, zorganizowana przez grupę producentów narzędzi polskiego zw. przemysłu metalurgicznego w Warszawie.

## Międzynarodowe zawody lotnicze

Ogromne zainteresowanie w Warszawie — Brawurowe popis lotników polskich i zagranicznych — Wyniki zawodów

Warszawa, 25. 5. (PAT.) Dziś odbył się w Warszawie międzynarodowy meeting lotniczy. Pomimo złej pogody zawody zgromadziły na lotnisku

mokotowskim tłumy publiczności, która wypełniła szereg trybun oraz miejsca stojące.

Między godz. 10 a 13.30 odbyły się przewidziane w programie zawody, jako sprawdzian orientacji oraz konkurs lądowania samolotów krajowych w kole. Konkurs ten polegał na okrążeniu przez aparaty lotniska i wylądowanie jak najbliżej oznaczonego chorągiewką środka koła, którego średnica wynosiła 60 m. Pierwsze miejsce zajął p. Jagoszewski (Aeroklub Warszawski) na samolocie „Moth“, lądując w odległości 90 cm. od środka koła.

O godz. 13.30 min. komunikacji inż. Butkiewicz dokonał uroczystego otwarcia meetingu. W dalszym ciągu programu odbył się start balonu wolnego, pilotowanego przez por. Stencła i kpt. Farjaszewskiego. Za balonem podążało w pogoń 18 motocykli. Balon wylądował koło Garwolina. Pierwszy dojechał do niego inż. Ruszkowski.

O godz. 16 przybyli na lotnisko Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie rządu z premierem Jędrzejewiczem. W dalszym ciągu zawodów odbył się konkurs lądowania w kole samolotów zagranicznych. Pierwsze miejsce zajął Belgijczyk, Guy Hansez na samolocie „Fox Moth“, lądując w odległości 55 cm. od środka koła. W ogólnej klasyfikacji jemu też przyznano pierwsze miejsce, a drugie Jagoszowskiemu. W próbie lądowania szybowców w kole pierwszy był inż. Grzeszczyk, 2) Łopatiuk. W konkursie akrobacji dla gości pierwsze miejsce zajął Czech, Nowak na samolocie „Avia“ B. H. 22“. W konkursie akrobacji samolotów polskich 1

miejsce zajął sierż. Szubka, 3. plut. Buczyński, 3. por. Orłowski.

Podziw wzbudziły wspaniałe akrobacje zespołowe trójki myśliwskiej kpt. Bajana. Bardzo efektownie wypadł pościg powietrzny, składający się z trzech szybowców, ciągniętych na linach przez samolot.

Meeting urozmaicony był konkursami samochodowymi. W konkursie zręczności prowadzenia samochodu pierwsze miejsce zajął p. Barylski na „Tatrza“, 2) Wierzbna na „Lanci“. Meeting zakończył się efektywnym skokiem z samolotu „Fokker“ „Cyrku spadochroniarzy Bussa“.

## Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 25. 5. (PAT.) Przez całą ubiegłą noc i dzień wczorajszy, przy częstych przejaśnieniach w górach padał śnieg, który nie tylko szczyty, ale i dolne partie regli pokrył białą szatą zimy.

Jest to zjawisko dość rzadkie o tej porze roku.

## W pośmiertnym hołdzie

Warszawa, 25. 5. (PAT.) W dzisiejszym przybyli do Warszawy lotnicy czechosłowaccy, którzy złożyli wieniec pod pomnikiem „Lotnika“ na Placu Unji Lubelskiej oraz na grobie śp. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Na uroczystości tej obecni byli przedstawiciele polskich władz lotniczych i attache wojskowy Czechosłowacji.

Wiadomości Sportowe  
na stronie 3-ciej

## 10-lecie Tow. Polsko-Czechosłowackiego

Wczorajsza Uroczysta Akademia w Auli W. S. H.

Z powodu 10-lecia Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu w dniu wczorajszym odbyła się w Auli W. S. H. uroczysta akademja, w której poza przedstawicielami władz i publicznością, wypełniającą prawie całą salę, wziął również udział specjalnie przybyły z Warszawy na tę uroczystość minister pełnomocny i poseł Republiki Czechosłowackiej p. dr. Girsy.

Część oficjalną akademji rozpoczęło przemówienie prezesa Tow. Polsko-Czechosłowackiego p. Kierskiego, który podkreślił, że praca towarzystwa, która dotychczas rozwijała się pod hasłem „Poznajmy się i kochajmy się“, na przyszłość wobec komplikującej się sytuacji międzynarodowej powinna wypisać na swym sztandarze hasło „kochajmy się i nie dajmy się“.

Następnie po złożeniu życzeń Tow. przez wojewodę p. Raczyńskiego obywatelnie i bardzo serdecznie przemówienie imieniem miasta i obywatelstwa m. Poznania wygłosił p. prezydent Ratajski, silnie podkreślając potrzebę solidarności i wszechstronnej współpracy polsko-czechosłowackiej.

Mocne akcenty polityczne zawierały również przemówienia delegata Tow.

Czechosłowacko - Polskich p. Michla z Pragi, jak również delegata Tow. Polsko - Czechosłowackiego w Warszawie p. Wielowieyskiego.

Część urzędową zakończyło przemówienie p. dr. Girsy, który, powołując się na słowa min. Benesza o wieczystej przyjaźni Czechosłowacji z Polską, zaznaczył, że zostały one wypowiedziane po gruntownym rozważeniu i z całą świadomością ich powagi i znaczenia.

Po przemówieniach zebrani wzniesli okrzyk na cześć prezydentów Czechosłowacji i Polski a orkiestra odegrała hymny narodowe.

W części koncertowej wystąpił chór męski „Echo“ pod doskonałym kierownictwem prof. Feliksa Nowowiejskiego, owacyjnie witany p. Józef Munclinger odśpiewał pieśni żobnińskie a p. Wanda Werwińska arje z „Dalibora“ i „Haliki“ poczem prof. T. Szulc i prof. Fr. Łukasiewicz odegrali z wielkim powodzeniem Smetany „Z ojczyzny“. P. Munclingerowi i p. Werwińskiej akompanjował doskonale p. prof. Łukasiewicz.

# Kto ponosi odpowiedzialność?

Dalszy ciąg mowy prokuratora w procesie Ruszczeńskiego  
— Mowa przedstawiciela prokuratury generalnej

We wtorek po przerwie południowej w dalszym ciągu przemawiał oskarżyciel publiczny, prok. Grabowski.

## DZIAŁAŁ W CHĘCI ZYSKU

Domniemanie, że Ruszczeński działał w chęci osobistego zysku, jest całkowicie uzasadnione. Ruszczeński, to nie jest człowiek, który wykonywując służbowe polecenia przekracza finansowy zakres swych kompetencji. Tu mamy do czynienia z urzędnikiem, który robi dobry osobisty interes, wzbogacając kosztem skarbu państwa firmę Mikulski. Jeśli ktoś, jak Ruszczeński, rozszerza samowolnie rozmiary budowli, skleca „ad hoc” specjalną firmę, której oddaje roboty, wydając tej firmie olbrzymie zaliczki, sięgające kilkuset tysięcy złotych i tych zaliczek nie zabezpiecza, a prócz tego przyznaje kolosalne przepłaty — to nie robi tego dla pięknych oczu p. Mikulskiego. Oskarżony działał w chęci zysku! My nie mamy tutaj do czynienia z człowiekiem, który przekroczył zakres władzy, lecz z tym, który każdą swą czynność uzależnił od dewizy: „nic za darmo!”

## „BUDOWNICTWO I PRZEMYSŁ”

Zkolei prok. Grabowski zajął się scharakteryzowaniem działalności drugiej firmy, która dzięki Ruszczeńskiemu prowadziła prace, a mianowicie firmy „Budownictwo i Przemysł”.

Prok. Grabowski opisuje, w jaki sposób skarb państwa stracił sięgające miliona sumy na dostawach materiałów budowlanych: według stwierdzeń biegłych na robotach ziemnych skarb stracił przeszło 175 tys. złotych, na robotach betonowych przeszło 165 tysięcy złotych. Prócz tego firma „Budownictwo i Przemysł”, podobnie, jak firma Mikulski, otrzymała zaliczki na sumę zł 1 milj. 605 tys. 39 gr. 26, przyczem zaliczki te nie były zabezpieczane. Wreszcie przychodzi t. zw. przepłaty, o których już dużo podczas tego procesu mówiono.

Dla przykładu prokurator podaje dane, dotyczące przepłat na t. zw. tłucz (gruz). Jak stwierdzili biegli, płacono prawie podwójnie, przyczem tłucz był podłego gatunku. W ten sposób Ruszczeński napełniał kieszenie firmy, by niewątpliwie wziąć od niej haracz dla siebie.

## BANDA

Nie mogąc osobiście być współnikiem firmy „Budownictwo i Przemysł” Ruszczeński podstawiał różne osoby, które słusznie nazwano „bandą”.

Jedną z tych osób był świadek Zawadzki, który otrzymywał z firmy pieniądze i lokował je w nieruchomościach.

W ten sposób Zawadzki kupił na własne nazwisko willę „Mewę”, lecz Ruszczeński w 80 proc. był jej właścicielem. To samo było z kupnem pl. Niemcewicza, który, jak się okazało, jest wyłączną własnością Ruszczeńskiego.

Obecnie jednak Ruszczeński jest w dobrej sytuacji: jego własność figuruje pod obcymi nazwiskami i skarb państwa nie może przeprowadzić egzekucyj.

## SZKODNIK PAŃSTWOWY

W zakończeniu swojej mowy prok. Grabowski zastanawia się, co mogło skłonić Ruszczeńskiego do popełnienia tych nadużyć. Był on dobrze sytuowany, posiadał stanowisko i uznanie, oświadczył się przed nim perspektywę doskonałej przyszłości i awansów. W konsekwencji jednak: przeszło milion złotych strat poniósł skarb państwa, a Ruszczeński zbrukał się łapownictwem. Jest w tem, zdaniem oskarżyciela, jakaś zagadka psychologiczna. Oskarżyciel doszedł jednak do przekonania, że w Ruszczeńskim tkwi coś, co czyni z niego niepoprawnego szkodnika państwowego, który winien ponieść zasłużoną karę.

Oskarżyciel wnosi o najwyższy wymiar kary.

## POWÓDZTWO CYWILNE

Po przemówieniu prok. Grabowskiego zabrał głos przedstawiciel prokuratury generalnej, radca Krzyżanowski, jako rzecznik poszkodowanego skarbu państwa. Radca Krzyżanowski przedstawił rozszerezenia materialne skarbu państwa na tle aktu oskarżenia, wynoszące przeszło 700 tysięcy złotych. Działalność Ruszczeńskiego poza wykroczeniami natury służbowej, wkroczyła w dziedzinę kodeksu karnego, a odpowiedzialność na to jest ten właśnie proces. Zgłoszone przez skarb względem firmy „Budownictwo i Przemysł” rozszerezenia

## Marszałek Trąpczyński przeciw red. Szczepkowskiemu

Jak już donieśliśmy krótko w zeszłym numerze, odbył się w środę termin procesu prywatno - karnego, który marszałek Trąpczyński wytoczył red. Szczepkowskiemu z powodu zniewagi. Przebieg sprawy przedstawia się według odczytanej na rozprawie skargi, jak następuje:

W początkach r. 1930 marsz. Trąpczyński zawiadomił premiera Bartla o korupcji osób na wysokich stanowiskach. W piśmie, złożonym prezesowi Rady Ministrów, w celu wytoczenia skargi winnym pobrania takich pieniędzy, zażądał marsz. Trąpczyński przesłuchania świadków pod przysięgą przed sędzią śledczym. Marsz. Trąpczyński wskazał m. i. sprawę 60 tys. złotych, które zapłacił p. Draheim z Poznańskiego, ażeby uzyskać koncesję na wyrąb lasu w majątku na kresach wschodnich. Prokuratura prowadziła śledztwo, w którym słuchany jako świadek adwokat Borszewski z Poznania odmówił zeznań, zasłaniając się tajemnicą zawodową. Prokuratura sprawę umorzyła.

Marsz. Trąpczyński wznowił sprawę tę w komisji budżetowej Sejmu w ubiegłym roku, podkreślając, iż koncesyj na wyrąb lasu udziela rząd wzajemian za zapłacenie większych kwot na cele prorządowe. Zacytował ponownie sprawę p. Draheima, przyczem wskazał osobę red. Szczepkowskiego, jako tego, który pobrał sumę 60 tys. zł na rzecz jednego z ministerstw polskich,

materiałne, wypływają z całokształtu sprawy, wyświetlanej wyczerpująco zarówno na przewodzie sądowym, jak i w przemówieniu oskarżyciela publicznego.

## DLACZEGO N. I. K. NIE PODNOŚIŁA ZARZUTÓW?

Zkolei p. Krzyżanowski omawia pokrótce poszczególne dziedziny „działalności” inż. Ruszczeńskiego, wskazując jednocześnie cyfrowo szkody i straty, przez skarb państwa poniesione, a ustalone przez ekspertów.

Obrona niewątpliwie będzie atakowała ekspertyzę, powołując się przytem na Najwyższą Izbę Kontroli, która nie podnosiła zarzutów co do wydatków, związanych z wykonywaniem przez Ruszczeńskiego prac. Podnieść tu jednak należy, że N. I. K. badała jedynie zgodność rachunków z umowami, na podstawie których były wypłacane lecz nie kwestionowała ich merytorycznie.

W konkluzji p. Krzyżanowski domagał się zasądzenia w całej rozciągłości na rzecz skarbu państwa zgłoszonego do sprawy powództwa cywilnego.

W czasie przemówienia prok. Grabowskiego, jak też i radcy Krzyżanowskiego, w momentach najbardziej krytycznych, oskarżony Ruszczeński uśmiechał się w przestrzeń, potrząsał głową i przebiegał palcami, od czasu do czasu coś notował.

Po wygłoszonych we wtorek przemówieniach prok. Grabowskiego i radcy Krzyżanowskiego zabrał we środę od rana głos pierwszy z obrońców inż. Ruszczeńskiego, adw. Gutman.

uzyskując za to koncesję na wyrąb lasu. Za owe 60 tys. zł miano w Poznaniu utworzyć pismo „sanacyjne”.

Wobec tego wystąpienia marsz. Trąpczyńskiego w komisji budżetowej Sejmu p. Szczepkowski, obecnie naczelny redaktor „Gazety Bydgoskiej”, a podówczas nie mający stanowiska zawodowego, rozesał do szeregu pism „sanacyjnych” oświadczenie w wysokiej mierze obelżywe dla marsz. Trąpczyńskiego. Z prasy „sanacyjnej” jedynie „Dziennik Poznański” uważał za wskazane napaść tę na marsz. Trąpczyńskiego opublikować; inne pisma „sanacyjne” powstrzymały się od tego.

Z powodu tego to właśnie oświadczenia red. Szczepkowskiego, wydrukowanego w „Dzienniku Poznańskim”, marsz. Trąpczyński pociągnął red. Szczepkowskiego do odpowiedzialności prywatno - karnej. Marsz. Trąpczyński zaznaczył w skardze, że ją wytacza, ponieważ red. Szczepkowski w oświadczeniu swem istotnego stanu rzeczy nie ujawnił, a on, marsz. Trąpczyński, chce przeprowadzić dowód prawdy. Czei swej bronić nie potrzebuje.

Rozprawę sądową prowadził wiceprezes sądu okręgowego Sosiński przy udziale sędziów Woltyńskiego i Zmizdińskiego. Marsz. Trąpczyński przybył na rozprawę osobiście w towarzystwie swego zastępcy prawnego adw. dr. Heymowskiego. Red. Szczepkowski na rozprawie nie stanął. Przybył jego zastępca adw. K. Nowosielski, który wniósł na wstępie o odroczenie rozprawy, gdyż red. Szczepkowski wytoczył ze swej strony w sądzie grodzkim skargę przeciw marsz. Trąpczyńskiemu.

Adw. dr. Heymowski oświadczył, że

o sprawie wniesionej w sądzie grodzkim jeszcze nic nie wiadomo oskarżycielowi prywatnemu, jak i jego zastępcy i sprzeciwił się wnioskowi przeciwnika ze względów proceduralnych. Jeżeli chodzi o przeprowadzenie dowodu prawdy, to cały ciężar tego dowodu przejmuje na siebie oskarżyciel prywatny marsz. Trąpczyński, choć nie ma tego obowiązku, już w bieżącej rozprawie. Wyraził przekonanie, że przesłuchanie poinformowanego dobrze w tej sprawie świadka adw. Borszewskiego umożliwi sądowi — mimo nieobecności świadka Draheima — powzięcie decyzji. Sąd jednakowoż odroczył sprawę, i to z powodu niestawienia się red. Szczepkowskiego, uważając, że ze względów proceduralnych obecność oskarżonego jest konieczna, gdyż obwiniony jest on o czyn zniewagi, przy grożącej mu karze do dwóch lat; obecność jego nie byłaby potrzebna, gdyby maksymalna kara nie przekraczała roku. Sąd postanowił red. Szczepkowskiego wezwać na następną rozprawę pod rygorem przymusowego doprowadzenia.

## Z obozu narodowego w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 25 maja.

Zarządy Stronnictwa Narodowego oraz Związku Młodych Narodowców na okręg bydgoski stwierdziły na wspólnym posiedzeniu, że „Gazeta Bydgoska” nie jest organem tych zrzeszeń.

## Dzień robotnika katolickiego w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 25. 5. (Tel. wł.) — Odbył się tu dzień robotnika katolickiego.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym na Czyskównce, które odprawił ks. prob. Skonieczny, odbył się pochód manifestacyjny, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób, do sali p. Glappy, gdzie pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego odbyła się uroczysta akademja. Zainaugurował ją chór Św. Grzegorza z Bydgoszczy odśpiewaniem hymnu oraz wzniesieniem okrzyku na cześć twórcy encykliki „Rerum Novarum” Papięza Leona XIII. Po kilku deklamacjach odczyt o encyklicie „Rerum Novarum” wygłosił p. Bałachowski, wznosząc okrzyk na cześć miłościwie nam panującego Ojca Św. Piusa XI.

Uroczystość, na którą wysłały delegatów swych wszystkie towarzystwa bydgoskie, miała przebieg bardzo podniosły i była wielką manifestacją na cześć robotnika katolickiego w Bydgoszczy. (tr.)

## Dwie katastrofy lotnicze

Paryż, 24. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą z Casablanki na lotnisku uległ katastrofie aparat, w którym znajdował się szef lotnictwa w Marokko. Poniósł on śmierć wraz z pilotem.

Druga katastrofa wydarzyła się wczoraj na lotnisku Saint Nazaire we Francji, gdzie spadł samolot wojskowy. Pilot młody porucznik francuski poniósł śmierć.

## RACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM.

Za wyjątkiem tego, o czym on, on doktór Edgar Waltham z takim przekonaniem zapewniał Franksteina.

Rozchodziło się o zaufanie. Na przekór rozumowi, instynktom, wysubtelnioną intuicją wyczuwał, że powinien mu wierzyć. Im prędzej tem lepiej. Dlatego też myślał niechętnie o każdej zwłoce spowodowanej brakiem czasu.

Olbrzymia, amfiteatralnie zbudowana sala, napełniała się wolno publicznością. Było zaledwie kilka minut po ósmej. W łoży numer 1., znajdującej się z lewej strony sceny siedział już od jakiegoś czasu starszy, szpakowaty pan w niebieskich okularach, obserwując uważnie zajmujących miejsca.

Niktby nie poznał, że to nikt inny tylko doktór Edgar Waltham. Tuż przed pierwszym dzwonkiem zajął sąsiednią łożę jakiś starszy w towarzystwie młodego, przystojnego mężczyzny. Zajmowano pospiesznie miejsca. Stopniowo nikt podniecony rozgwar głosów w jarzącej się tysiącami świateł sali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## E. STANISŁAW STEC

# OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

39)

Dr. Waltham wiesza słuchawkę na aparacie. Do wieczora niepozostawało mu zbyt wiele czasu. Musiał jeszcze nadać parę telegramów i przebrać się. Planowane oglądnięcie mieszkania, które zajmował niegdyś Tudor Johnson, należało odłożyć do jutra, aczkolwiek nie zgadzało się to z jego pierwotnym zamierzeniem. Spodziewał się bowiem, mimo pesymizmu inspektora Scotland Yardu, uwidaczniającego się wyraźnie w przelężniętym wczoraj sprawozdaniu, że może jakiś szczegół naprowadzi go na trop sprawy, w której tak bardzo zainteresowanym był Johnson. Nie wątpił ani na chwilę, że ona i tylko ona by-

ła osiłą i motorem wszystkich późniejszych wypadków, bez względu na to, czy słowa Arthura Franksteina kryły w sobie prawdę czy nie. Zeznania Marii Strong — śmierć Andrzeja Clair przemawiały wyraźnie za ich prawdziwością. Jednakże doktor Edgar Waltham, mimo swego wczorajszego zapewnienia odnosił się do nich z całą rezerwą, chociażby tylko dlatego, aby zachować czystość myśli, aby nie ulec obcemu wyrachowaniu przy układaniu łańcucha logicznego. Nie wątpił, że po krótkim czasie zdoła stwierdzić ich bezwzględna wartość. Do tej chwili postanowił zachować odpowiedzialną ostrożność. W tym celu postanowił przeprowadzić dokładne badania w związku ze śmiercią Tudora Johnson, następnie zaś zająć się udziałem doktora Harleya Moris w tej niesamowitej historii.

Pierwszą część tego zadania można było ograniczyć do kwestji, czy Tudor Johnson żyje, czy nie. Rozwiązanie logiczne przeprowadził Frankstein. Należało je tylko sprawdzić. Dlatego też dr. Waltham chciał za wszelką cenę dostać bilet na wieczór taneczny Krystyny Alcares, dla-

tego też pytał o jej adres. Sądził, że uda mu się wydobyc z niej coś więcej, niż Arthurowi Frankstein. Lecz nawet gdyby nadzieje jego spełzły na niczem, zeznania pięknej tancerki mogły stanowić jeszcze jeden probierz wartości słów Arthura.

Druga część zadania przedstawiała się daleko trudniej. Należało w pierwszym rzędzie, w razie sprawdzenia prawdziwości słów Arthura Franksteina, postawić dodatkowe pytanie: Jaki cel miał Johnson, pozorując swą śmierć? Przed czem, czy przed kim chciał się w ten sposób ukryć? Pytanie to można było również postawić cokolwiek inaczej, mianowicie czy to, co się stało było dziełem jego, czy kogoś drugiego?

Doktór Edgar Waltham jeszcze raz, od samego początku przetrwał ranną rozmowę; systematycznie, planowo podawał każde niemal zdanie Franksteina surowej kontroli umysłu. Zestawiał fakty porównywał je po raz niewiadomo który ze szczegółami zeznań Marii Strong, jej szoferą Maca, płatniczych...

Zgadzało się wszystko, za wyjąt-

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## „Pogoń” Katowice i „A. Z. S.” Poznań 41:37 pkt.

**Dwa rekordy\* okregowe — Jasienska wycięta w pięciu konkurencjach**

Przyjazd lekkoatletów poznańskiego „A. Z. S.” do Katowic wzbudził dość duże zainteresowanie, które — jak zawody wykazały — było w całej pełni uzasadnione. Jasienska i Świdarska to czołowa klasa polskich zawodniczek, to też „Pogoń” musiała zmobilizować wszystkie swe najlepsze siły, aby zwyciężyć, co jej przyszło nie bez dużej trudności. Poznanianki okazały się bardzo dobrymi zawodniczkami, ambitnymi i sympatycznymi, pozostawiając po sobie jak najlepsze wrażenie. Dwa rekordy okregowe były plonem zaciętej walki. Na czoło wybiła się niezmordowana Jasienska, która, startując w sześciu konkurencjach, zdecydowanie wygrała w pięciu. Oto wyniki techniczne:

60 mtr. — 1. Preisówna (P) 8 sek., 2. Breuerówna (P) 8,2, 3. Szajnówna (A) 8,3, 4. Stolarówna (A); 100 m — 1. Breuerówna 13,1, 2. Szajnówna 13,2 (rekord okr. poznańskiego), 3. Preisówna 13,4, 4. Stolarówna; 200 m — 1. Świdarska (A) 29,2, 2. Białasówna (P), 3. Kocówna (A), 4. Sterlichówna (P); 4 × 100 m — 1. „Pogoń” 54,9, 2. „AZS” 58,2; 80 m pl. — 1. Białasówna 14, 2. Kocówna 14,6, 3. Byłomska (P), 4. Stolarówna; 3 × 800 m — 1. „Pogoń” 8:18,3, 2. „AZS” 8:33,6;

skok w dal z m. — 1. Jasienska (A) 2,33, 2. Wasylewska (P) 2,27, 3. Berlichówna 2,22, 4. Świdarska 2,12; skok w dal — 1. Breuerówna 4,91, 2. Preisówna

4,81, 3. Jasienska 4,63, 4. Szajnówna 4,46; skok w wyż. — 1. Jasienska 1,39, 2. Luknowska (A) 1,39, 3. Breuerówna i 4. Byłomska po 1,34; oszczep — 1. Jasienska 31, 2. Wasylewska 24,40, 3. Biegańska (A) 22,60, 4. Rakoczanka (P) 21; dysk — 1. Jasienska 34,33, 2. Wasylewska 33,39 (rekord Śląska), 3. Kocówna 28,85, 4. Rakoczanka 25 mtr.; kula — 1. Jasienska 11,68, 2. Pieniążkówna (A) 8,96, 3. Lubkowiówna (P) 8,91, 4. Wydrowska (P) 8,31.

(Tel. wł. — ek).

## Bilans rocznej pracy naszego pięściarstwa

**Walne zebranie Pozn. Okr. Zw. Boks. — Roczne sprawozdania — Wybór nowych władz**

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. por. Łapińskiego, przy licznych udziałach delegatów. Na 13 towarzyszy tylko 6 było uprawnionych do głosowania.

Ogólne sprawozdanie zdał prezes p. por. Łapiński. Sekretarz p. Derda zaznaczył, iż w ciągu roku przystąpiło siedem nowych towarzyszy. Z „Goplanji” utworzył się nowy klub „Guia-via - Zdrój”, który po dyskusji postanowiono nie przyjąć, o ile w skład zarządu wchodzić będą osoby należące uprzednio do władz „Goplanji”. Razem więc obecnie zrzeszonych towarzyszy jest 13, z których najruchliwsze były na prowincji — „Goplanja”, „Polonia” i „Stella”, oraz w Poznaniu — „Warta”. Ostatnio okręg wspólnie z „Sokołem” i przy pomocy miejsk. kom. urządził salę treningową przy Zielonych Ogródkach. Stan finansowy referowany przez skarbnika p. Bielewicza wykazał dobrą gospodarkę, przyczem bilans zamknięto po obu stronach sumą 4813 zł.

Jak wynika ze sprawozdania wydz. sędziowskiego, złożonego przez p. Suszczyńskiego, zachodziły tam częste zmiany osobowe. Wydział organizował zebrania dyskusyjne, dwa kursy i trzy egzaminy; posiada obecnie 24 sędziów zarejestrowanych, którym obeszano 36 zawodów miejscowych, tyleż prowincjonalnych i 22 pozaokregowych. Z kolei p. Ermanowicz referował z czynności wydz. sportowego. Na terenie okręgu odbyły się zorganizowane przez kluby: 2 imprezy międzynarodowe, 40 międzyklubowych, 6 narodowych, razem 634 walki na terenie okręgu, oraz 85 poza okregiem. W mistrzostwach Polski brało udział 10 zawodników, z

których tytuł zdobył Polus. W reprezentacji Polski uczestniczyli p. i Polus 4 razy i Sipiński 3 razy. Okręg rozegrał trzy spotkania międzymiastowe (zwycięskie z Warszawą oraz przegrane z Budapesztem i Pomorzem) z ogólnym stosunkiem dodatnim 25:23. Okręg sam przeprowadził zawody Polski ze Szwecją, dwa „pierwsze kroki” i turniej czwórkowy.

Imieniem komisji rewizyjnej p. Stróżyk wniósł o udzielenie podziękowania i pokwitowania dla skarbnika, co uskutecznił przez akklamację. — Przy uchwaleniu preliminarza budżetowego, szeroka dyskusja potoczyła się nad wnioskiem „Warty” o obniżenie taksy zezwoleniowej i sędziowskiej. Ostatecznie wniosek przeszedł z tem, że równocześnie podwyższono składkę roczną o 10 zł.

Nowe władze ukonstytuowały się następująco pp.: prezes — por. Łapiński, wiceprezesi — Wienczek (S) i Budzbon (Stella), sekretarz — Gucki (W), skarbnik — Bielewicz (W), gospodarz — Zaplatka (W), kronikarz — Cieślczak (HCP), kpt. okr. — Wiśniewski (S), przew. wydz. spr. sędz. — Janusz (W), przew. wydz. sport. — Suszczyński (W); komisja rewizyjna — Stróżyk (przew.), Pawłowski (HCP) i Jaworski (W).

Terminarz imprez nie ustalono, jedynie zapadła uchwała, iż okręg może najwyżej zarezerwować na własne imprezy trzy terminy, nie licząc mistrzostw okregowych i Polski, które prawdopodobnie przydzielone zostaną Poznaniowi, dalej eliminacji oraz „pierwszego kroku”, który polecono zorganizować corocznie w miesiącach maju i grudniu. (wz)

## O mistrzostwo A-klasy P. Z. O. P. N.

„HCP.” i „Olimpia” 11:2 (3:2)

Zwycięstwo „HCP.” było zupełnie zasłużone, jednak wynik w tym stosunku nie oddaje sprawiedliwie przebiegu gry. Do pauzy „Olimpia” była przeciwnikiem zupełnie równorzędnym. Prowadzenie uzyskała dla „H. C. P.” Skrzypczak, drugą bramkę strzelił Narożny. Dla „Olimpii” z kolei bramki zdobyli Katz główką i Mikolajewski, a trzecią dla „HCP.” wywalczył Nowak. Po pauzie mimo naogół gry wyrównanej bramki posypały się jak z rogu obfitości dla „HCP.”. Użytkali je: Nowak, Konoza i Jagodziński po dwie, Narożny jedną. Sędziował dobrze p. Koperski.

„Liga” i Ostrovia” 10:1 (4:0)

I tu wyni knie odpowiada przebiegowi gry, która poza okresem ostatnich 10 minut była również wyrównana lub toczyła się przy zmiennej przewadze. „Ostrovia”, znaczenie odmłodzona, wykazała dużo ambicji i szybkości. Bramki dla „Ligi” użycyła Kunc cztery, Nowicki trzy, Gośliński dwie i Stomiak jedną. Sędziował p. Brzeziński.

„Wisła” i OKS.” 3:3 (3:0)

Ostrów. Do przerwy mecz toczył się pod znakiem dużej przewagi gości, którzy też w tym czasie zdobyli wszystkie trzy bramki. Po zmianie stron gra początkowo wyrównana, poczem inicjatywę ujęli gospodarze, strzelając również trzy bramki w ostatnich 20 min.

„Polonia” i „Warta” 5:1 (3:1)

Mecz odbył się w Lesznie, przynosząc zwycięstwo gospodarzom, którzy grali chwilami nawet brutalnie. i

## Jędrzejowska i Tłoczyński

startują w tenisowych mistrzostwach Francji

W grze mieszanej Jędrzejowska i de Valerio po przejściu bez walki przez pierwsze koło uległy w drugim doskonałej parze francuskiej Rosambert i Henrotin 3:6, 4:6.

W mieszanych Jędrzejowska i Tłoczyński pokonali parę Ingram i Condon 6:2, 9:7. Z innych ciekawszych wyników w tej konkurencji należy zanotować zwycięstwo pary francuskiej Barbier i Boususs nad zespołem niemiecko-amerykańskim Aussem i Shields 3:6, 11:9, 7:5.

W grze podwójnej panów nieoczekiwane zwycięstwo odniosła para czeskosłowacka Menzel i Rohrer nad Niemcami Cramm i Lund 6:4, 4:6, 4:6, 6:3, 6:3. Hecht i Maleczek wygrali z parą dr. Kleinschroth i Rodel 6:1, 6:0, 1:1.

## Obrady kolarzy

Roczne walne zebranie Pozn. Okr. Zw. Kolarskiego

Zebranie to odbyło się w sali p. Jarockiej i miało przebieg dość burzliwy. Zagali obrady p. Kurzewski, poczem wybrano przewodniczącym p. Walkowskiego z Inowrocławia. Przeszło godzinna dyskusja toczyła się nad dopuszczeniem do głosowania „P. T. C. M.”, które posiada założeń z tytułu składek. Po złożeniu zobowiązania, dopuszczono ten klub do głosu. Dyskusja ta wykazała, iż statut P. Z. T. K. posiada szereg słabych punktów, mimo, że został w tym roku przyjęty. Dalej dowiedzieliśmy się, że związek tolerował z powodu niedoświadczenia różnej niedociągnięcia okregów, jak np. dopuszczanie do mistrzostw klubów, nie będących członkami P. Z. T. K. i dopiero w ub. roku w lipcu zawiesił

miejscowy zarząd okregowy. Jak wiadomo, ta uchwała została anulowana przez ostatnie walne zebranie w Warszawie.

Przed rozwiązaniem zarządu przeprowadzono wedle psprawozdań trzy imprezy. Po rozwiązaniu trydy związku przejął ustanowiony przez P. Z. T. K. komisaryczny prezes p. Kurzewski. Jedyne zwycięgi o mistrzostwo województwa przeprowadził w tym czasie komitet międzyklubowy. — Po anulowaniu zawieszenia zarządu okregu, agendy przejął poprzedni zarząd, który też zwołał walne zebranie. Wybory nowych władz dały następujący wynik: prezesem został p. zrzeczeniu się przez p. Kurzewskiego, p. Bączkowski (P. T. C. M.), a członkami zarządu pp. Bandrowski, Kędziora (P. T. C. M.), Ferster, S(zulc, Lange (H. C. P.), Lipiński (Sok. Inowr.), Maszyński i Wrzesiński (Sok. Poznań). Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Sarnowski (P. T. C. M.), Arnta (H. C. P.) i Ceglewskiego (Sok. P.), sąd honorowy pp.: Koralewski, Szustak (H. C. P.) i Nowak (Skalm.). (wz.)

## „Pogoń” i „22 p.p. 4:1 (1:1)

Jedyny mecz ligowy

L w ó w. Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy powinni byli nawet zwyciężyć w jeszcze wyższym stosunku. Warunki, w jakich spotkanie rozegrano, były bardzo ciężkie, gdyż 24-godzinny deszcz zamienił boisko w jedną kałużę. „Woj-skowi” tylko do przerwy stawiali opór, poczem zupełnie opadli na siłach. — Dwie bramki strzelił Łagodny, po jednej Zimmer i Matjas. Honorowy punkt dla pokonanych zdobył Świętosławski. Już na początku meczu kontuzjowany Biegański — zaledwie statystował do końca. (Tel. wł.)

## Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Pielgrzymka Farna do Częstochowy** wyrusza pod przewodnictwem ks. Matuszczaka w sobotę 27 bm. Msza św. o 7 u Fary (poczem wymarsz z orkiestrą na dworzec, z Poznania wyjazd poc. specjalnego o godzinie 10, z Jarocina o godzinie 11,23, z Pleszewa o godz. 11,46, z Ostrowa o 12,19 i z Kępna o 13,10. — Powrót 29 bm. o godz. 19, poczem nabożeństwo u Fary. W pielgrzymce mogą brać udział wszyscy, nawet nieparafjanie. Z pociągu specj. mogą korzystać również kolejarze, o ile w niżej podanych miejscach wykupią legitymacje w cenie 1,30 zł. Bilety można nabyć jeszcze do piątku włącznie w następujących miejscach: a) w biurze parafj. (Klasztorna 11) między 11—13, b) u p. Kozyrzowskiej (Jezuicka 9), c) u p. Generalczyka (św. Marcin nr. 37) i d) u kościelnego p. Pietrzaka w zakrystji farnej wzgl. w mieszkaniu Nowy Rynek 16. Cena biletu w obydwie strony razem z kosztami organizacyjnymi tylko 12,60 zł.

## KALENDARZYK

Piątek, 26 maja 1933.

Słońce: wschód 3,42 — zachód 19,56 — długość dnia 16 godzin 14 min.  
Księżyc: wschód 4,15 — zachód 22,38 — po nowiu.  
Kal. rzk.: Filip, Nereusz — jutro Beda, Jan P.  
Kal. słow.: Więcymit — Rusław.

## Zebrania

Dzisiaj o 18 Koło Rodzicielskie przy gimn. Król. Jadwigi (sekcja pedagogiczno-owsiatowa) w auli;  
o 19 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w Marianum, ul. Szewska 18;  
o 19 Akademickie Koło Harcerskie „Żywy Dziennik Harcerski” w szkole im. Działyńskich;  
o 20 Stronictwo Narodowe (Śródmieście) w salce na Św. Marcinie 65;  
o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski, w sali Kliniki Dermatologicznej U. P., szpital miejski, ul. Kozia.  
Jutro o 17 Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz., w I szkole wydziałowej;  
o 20 Korporacja Młodzieży Pozaszkolnej im. Zwirki, w świetlicy.

## Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Anny z Mazurkiewiczów Sobieskiej o godz. 15 z kaplicy szpitala miejskiego.

## TEATRY:

Teatr Polski: Dzisiaj — nieczynny z powodu próby generalnej premjery „Tak, a nie inaczej”.  
Teatr Wielki: Dzisiaj — „Sprzedana narzeczona”.  
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Młodość szumi”.  
Występ Smosarskiej i Daczyńskiego.

## Sport w Bydgoszczy

Konkursy hipiczne

Przy bardzo licznych udziałach publiczności, w obecności przedstawicieli władz, odbył się drugi dzień konkursów hipicznych, zorganizowanych przez Bydg. Klub Jazdy Konnej. W konkursie o nagrodę m. Bydgoszczy wygrał por. Kokołowski (16 p. ul.) na „Neofilon” w czasie 1:19, 2) por. Solski (31 p. a. l.) na „Magnezji” 1:26, 3) por. Biały (15 p. a. l.) na „Słowiku” 1:14, 4) por. Rysy (15 p. a. l.) na „Peppi”, 5) por. Noszczyński (16 p. ul.) na „Nia-garze”, 6) por. Piechocki (15 p. a. l.) na „Roma”, 7) por. Majewski (15 p. a. l.) na „Lizus”. — W konkursie podoficerskim zwyciężył plut. Laskus (11 dak.) na „Zabawce” w czasie 51 sek., 2) wachmistrz Koralski (16 p. ul.) na „Kaziku” 52 sek., 3) ognm. Malchrowicz (15 p. a. l.) na „Tabunie” 53 sek., 4) wachm. Dodziak (16 p. ul.) na „Concordji”, 5) wachm. Grabowski (16 p. ul.) na „Walencji”. W konkursie pocieszenia pierwsza była p. Harlandowa na „Taniec”, 2) por. Thiel (16 p. ul.) na „Tremie”, 3) por. Motz (11 d. a. k.) na „Łotrzyku”, 4) por. Mikulski (31 p. a. l.) na „Wystawnym”, 5) por. Kostrowicki (15 p. a. l.) na „Turze”. Poza konkursem trzeci por. Mikos (16 p. ul.) na „Porywczym”. Zwycięzcą nagrody wręczał gen. Thomme.

## Bieg na przełaj

W dorocznym biegu na przełaj w Bydgoszczy na trasie 3000 m zwyciężył Janowski (Warta-Poznań) 9:56, 2) Szulc (Gwiazda-Bydg.), 3) W. Hoch-eisel (Polonia-Bydg.). (Tel. wł. — at.)

## Czwarta porażka „Wisły”

Uległa w Paryżu „Racing-Club” 6:1 (0:1)

Pierwsza połowa meczu wykazała bardzo ładną grę, przyczem przez cały czas uderzała równorzędność sił obu drużyn. „Wisła” wykazywała wyższość techniczną, natomiast Paryżanie mieli lepszą dyspozycję strzałową. W tej połowie pada jedyna bramka, strzelona przez Kennedy'ego.

Po przerwie Francuzi, nie mogąc podjąć naporowi naszego ataku, a dążąc do utrzymania swej bramkowej przewagi, zaczynają grać brutalnie. W wyniku — Kotlarczyk I doznał naruszenia obojczyka, a Kotlarczyk II — ogólnej kontuzji. W dodatku sędzia nie grzeszył bezstronnością, swymi orzeczeniami krzywdząc naszą drużynę. — Sędziował p. Gerardin. Meczowi przysłędały się tłumy widzów. (Pat.)

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## „Warta“ i „Drużyna Błękitna“ 13:5

### Międzyklubowe zawody pięściarskie

Walka między drugim zespołem „Warty“ i „Druż. Błękitną“ zakończyła się zwycięstwem „zielonych“. Nie spodzianką był wynik nierozstrzygnięty Forlańskiego I w spotkaniu z Walkowiakiem. W dobrej formie jest Forlański II, a Przybylski ponownie pokazał swoją wyższość nad Szymurą. Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

Musza: Dutkiewicz (W.) bije przez k. o. w 2 starciu Wierzcholskiego (Bł.), a Sobkowia (W.) zwycięża na punkty Stefańskiego (Bł.); piórkowa: Forlański I (W.) walczy bez rezultatu z Walkowiakiem (Bł.), a Rogalski (W.) osiąga zwycięstwo przez techn. k. o. w 3 kole z Lambryczakiem (Bł.); kogucia: Sipiński II (W.) bije na punkty Michalskiego (Bł.); lekka: Maniecki (W.) wypunktował Kanię (Bł.), a Wolniakowski II (W.) ulega na punkty Nowackiemu (Bł.); półśrednia: Forlański II (W.) już w 1 kole kładzie k. o. Bączyka (Bł.). (wz.)

## Polska i Monaco 3:2

W drugim dniu meczu międzypaństwów. w Katowicach para gości Landau i Galepe pokonała parę Warmiński i Popławski 6:3, 6:3. W czwartek Hebda zwyciężył silnie kontuzjowanego w nogę Galepe 6:0, 6:2, 6:3, podczas gdy Landau pokonał Witmanna 3:6, 1:6, 6:2, 6:3. (Tel. wł.)

## Uniwersytet i W. S. H. 56:45

### Doroczny mecz międzuczelniany w lekkiej atletyce

Tradycyjna ta impreza lekkoatletyczna w tym roku nie wywołała specjalnego zainteresowania z powodu niepogody, która też przyczyniła się do tego, że wyniki były również nie szczególne. Jedyne na podkreślenie zasługuje rezultat, osiągnięty na 100 m przez Nowaka. Zwycięskiej drużynie wręczył nagrody p. prof. Żółtowski. Rezultaty techniczne przedstawiają się następująco:

100 m.: 1) Nowak (U.) 11.2, 2) Radwański (WSH.), 3) Piechocki II (U.); 200 m.: 1) Piechocki I (WSH.) 24.3, 2) Piechocki II (U.), 3) Makowski (WSH.), Radwański (U.) za fałstarty zdyskwalifikowany; 400 m.: 1) Wargoś (U.) 54.9, 2) Siuda (U.), 3) Dąbrowski (WSH.), 4) Mąkowski (WSH.); 1500 m.: 1) Gancarz (U.) 4:31.4, 2) Magiera (W.), 3) Luckhaus (U.), 4) Stociński (W.); — 4x100 m.: 1) „Uniwersytet“ 46, 2) W. S. H.; skok w wyż.: 1) Wesper (W. S. H.) 1.72, 2) Banaszkiwicz (WSH.), 3) Draga (U.) po 1.67 po rozgrywce, 4)

Klemczak (U.); skok w dal: 1) Nowak (U.) 6.74 m, 2) Drzycimski (WSH.) 6.24 m, 3) Schmidt (U.) 5.97, 4) Wesper (WSH.) 5.91 m; dysk: 1) Drzycimski (WSH.) 34.61, 2) Karczmarski (U.) 33.01, 3) Potoszek (WSH.), 4) Dutkiewicz (U.); oszczep: 1) Turczyk (U.) 57.72, który po pierwszym rzucie doznał bolesnego zerwania ścięgna, 2) Aleksiejew (U.) 44.76, 3) Goński (WSH.) 43.55 m, 4) Wesper (WSH.); kula: 1) Drzycimski (WSH.) 12.30 m, 2) Nowak (U.) 11.97 m, 3) Karczmarski (U.) 11.13 m, 4) Wesper (WSH.). (ig.)

### Lekka atletyka

**Eliminacja na mecz Bruksela i Poznań w tydzień** dała następujące wyniki: 1) Zakrzewski (S.) i Adamczak (W.) po 3.40, 3) Wesper (AZS.) 3.30. (ig.)

**Reprezentacja Brukseli, która dnia 4 czerwca** zagrała mecz z drużyną Poznania, składała się z tych samych zawodników, którzy walczyli będą w Warszawie jako reprezentacja belgijska. Czołowi lekkoatleci naszego grodu będą więc musieli wydać z siebie wszystko, aby z tego spotkania wyjść zwycięsko. W każdym razie już teraz twierdzić można, że atrakcyjne te zawody dostarczą widzom wiele emocjonujących walk. Na mecz podążają też niewątpliwie tłumy nie tylko z Poznania.

### Piłka nożna

**W finale o puchar Austrii** zwyciężyła Austria, bijąc „B. A. C.“ 1:0. Na 20 min. przed końcem „B. A. C.“ przestrelili „Jedenasty“. (Tel. wł.)

„Gedanja“ i „L. K. S.“ 3:3 (2:2). Łodzianie prowadzili już 2:0, potem goście wyrównali. Ponownie uzyskał prowadzenie Król, lecz „Gedanja“ raz jeszcze wyrównała. (Tel. wł.)

**O mistrzostwo klasy B.** „Unja“ (Kościelnia) i „Cybina“ 1:0. „Unja“ (Poznań) i „Liga“ II. 3:2. „HCP“ i „Sremski K. S.“ 3:2. „Sparta“ i „Polonja“ (Poznań) 7:0. „Warta“ II i „Pogoń“ 2:1. „Pentatlon“ i „Maraton“ 5:0 (1:0).

### Różne

**Walne zebranie Z. Z.** zostało w związku z aferą Czyża zwołane przez zarząd Z. Z. na 25 czerwca. (Tel. wł.)

### Też rekord

Mieszkaniec m. Fergusson (U. S. A.) założył się, iż w ciągu 6 godzin wypije 20 litrów piwa. Obywatel ów zdobył przed kilku laty palmę pierwszeństwa w konkursie międzynarodowym w Chicago, gdzie chodziło o maksimum wypitej w ciągu trzech godzin kawy. M. Benson wypił pięć galonów kawy, t. j. ok. 30 litrów, wygrał zakład i... żyje.

### Gwarancja

— Czy ten obraz Rubensa jest prawdziwy?  
— Dobrze sobie! Dam panu gwarancję na trzy lata! (Le Rire)

# TEATRY

## Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro oraz w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia operetkowe, które wypełni kapitalna operetka p. t. „Szczęśliwej podróży“. W roli Mary Wolskiej wystąpi wieloletnia śpiewaczka opery poznańskiej, ostatnio primadonna operetki w Łodzi p. Helena Majchrzakówna.

## Z Teatru Polskiego

Jutro premiera komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak, a nie inaczej“, w której autor odegra rolę główną. W niedzielę i dni następne „Tak, a nie inaczej“ z występem Marjusza Maszyńskiego.

## Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro i w niedzielę jeszcze tylko kilka gościnnych występów Jadwigi Smorskiej, znakomitej gwiazdy ekranu i sceny polskiej, którą szeroka publiczność owacyjnie przyjmuje w przemielej nowości włoskiej „Młodość szumi“. Rola Maria kreuje świetny artysta scen stołecznych, p. Stanisław Daczyński.

## Z Komedji Muzycznej

„Fräulein Doktor“, głośny reportaż szpiegowski z p. Haliną Cieszkowską w roli tytułowej, wobec kolosalnego powodzenia, wystawiony zostanie jeszcze dwa razy, t. j. w sobotę i w niedzielę. Bilety po niebywale niskich cenach 1 zł, 1.50 zł i 2 zł.

# RECENZJE KINOWE

**Kino „Apollo“** wyświetla film pod tyt. „Maski dr. Fu Manchu“. Amatorzy niesamowicie tajemniczych filmów z zadziwieniem przyjmują nową kreację Borysa Karłowa, który zdobył już opinię mistrza charakterystyki. W roli dr. Fu Manchu ma okazję do pokazania się w otoczeniu efektów optycznych: dekoracji wschodniego przepychu i elektrycznych iskier europejskiej wiedzy technicznej. Wschodnie pałace pełne są nieoczekiwanych zasadzek; poruszające się posagi, rozsuwane się ściany, znikome podłogi, zapadnie pełne węzów i krokodyli — wszystko to czyha na Europejczyka. A dr. Fu Manchu ma prócz tego na swe usługi europejską wiedzę: dynamo-maszyny o wysokim napięciu, medyczo-chemiczne laboratoria itp. Przeciwników swych potrafi dręczyć wymyślnymi torturami. Słowem, jako wróg jest bardzo niebezpieczny. Przekonała się o tem garstka Anglików, która naraziła się na jego zemstę, odnajdując złotą maskę i miecz Dżingis-Chana. Fu Manchu za wszelką cenę chce zdobyć te przedmioty, gdyż mają mu one dać władzę nad całym światem. Intryga rozwiązana jest na sposób filmów awanturniczych, nieoczekiwanym pociągnięciem. — Europejczycy uwalniają się z węzów, zdobywają elektryczne maszyny i zwalczają tłumy Azjatów. Silne emocje, jakie daje film, napewno zyskają duże zainteresowanie.

Nadprogram — film, przedstawiający tańce u różnych narodów oraz doskonała groteska rysunkowa p. t. „Gdy Betty zostanie prezydentem“, stanowiąca dowcipną satyrę na amerykańską agitację wyborczą. (ver.)

**Kino „Metropolis“** wyświetla film p. t. „Licytacja miłości“. Wiedeń, w którym rozgrywa się akcja, to już nie Wiedeń przedwojenny, cesarski, roztańczony w takt walca o pięknym Dunaju. Dawni oficerowie gwardji, hrabiowie i książęta, zarabiają na życie, jako kelnerzy, lub płatni tancerze w dancngach, a jeśli bawia się i piją szampana, to na koszt bogatych turystek, albo dam z nowobogackich rodzin. Bohater filmu jest właśnie takim eksficerem i zrujnowanym hrabią. Rodzinny zamek idzie na licytację, a hrabia chce popełnić samobójstwo. Ratuje go poznanie pięknej młodej dziewczyny, córki zubożonego siodlarza. Dawny ordynans hrabiego wyrabia mu posadę „gigola“ w kawiarni jego dawnego lokaja. Tu hrabia poznaje amerykańską milionerkę w starszym wieku, zakochaną w Wiedniu. Amerykanka kupuje zamek hrabiowski i prawie że zarcęca się z hrabią. Otrzymawszy od córki wiadomości, że została babką, rezygnuje jednak z narzeczeństwa. W starym zamku będzie urządzony nowoczesny hotel, hrabia zostanie jego współwłaścicielem. Może więc teraz, mając pozycję majątkową, ożeni się bez dyshonoru z córką zubożonego siodlarza. Treść filmu miła w swej naiwności, ma dużo ładnych, sentymentalnych momentów. Staranna ilustracja muzyczna szarmonizowana jest z treścią. — Bardzo ładna i miła jest Sari Maritza, dużo dystynkcji ma Herbert Marshall. — Charles Rugles wnosi do filmu dużo humoru. Lekkiej, sympatycznej komedji można wróżyć powodzenie.

Nadprogram — zabawny film p. t. „Za kulisami rewji“ w wykonaniu trupy psów. (ver.)

**Kino „Renaissance“** wyświetla film p. t. „Złotolicy kapitan“, który przed rokiem oglądaliśmy na ekranie kina „Apollo“. — Jest to bardzo starannie zrobiony dobry dramat. Na podkreślenie zasługuje reżyseria, która z egzotycznego romansu, rozgrywającego się na okręcie w czasie podróży morskiej w Azji, potrafiła wydobyc bardzo dużo subtelnych a zarazem mocnych efektów dramatycznych. Reżyserja sukcesem swym musi się podzielić z dwójką doskonałych egzotycznych aktorów: znanym ze słynnej „Burzy nad Azją“ Jukiszymiewem i tancerką d'Al-Al. Program uzupełnia wcale niezły dramat z życia kolejarzy amerykańskich ze zmarłym niedawno Louis Wolheimem i Robertem Armstrongiem p. t. „Zdradzieckie światła“. (Sz.)

**Kino „Odeon“** wyświetla dwa filmy: „Pajak“ i „Siedem twarzy“. Pierwszy film jest niesamowitą historią wykrycia pewnego bardzo tajemniczego morderstwa, popełnionego w teatrze w czasie seansu hipnotycznego. Podejrzany o to morderstwo magnetyzer, w ciągu godziny doprowadza do wykrycia sprawcy. Jest to jeden z tych filmów, które są zdolne zaprzeć dech w widzu, doprowadzając go do maksimum zaciekawienia. Obsada aktorska dobra: Edmund Love i Louis Moran. Twórca „Siedem twarzy“ kroili na stworzenie niezwykłego i niezmiernie oryginalnego filmu, lecz niepełnie mu się to udało. Oryginalną bowiem jest postać starego oddźwiernego panopticum, który ukochał woskową lalkę Napoleona. Oryginalne są sceny w panopticum. Ale wszystko to razem posiada dużo zbyt technicznych dłużyzn. Na czoło filmu wysuwa się Paweł Muni, którego oglądamy aż w 7 maskach. (Sz.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ogłoszenia do wydania głównego (wieczornego) „Kurjera Poznańskiego“ przyjmujemy:

„drobne“ do godz. 11-tej,  
większe do godz. 12-tej.

W środę, dnia 24 maja r. b. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach — nagle, opatrzony Olejami św., nasz ukochany brat, ś. p.

# Marjan Kompf

przeżywszy lat 61. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do Kościoła Matki Boskiej w sobotę o godz. 10, poczem nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu.

W ciężkim smutku pogrążone

Inowrocław, 24 maja 1933 **rodzeństwo**

# Z masy likwidacyjnej

wyprzedają meble niżej cen licytacyjnych  
dnia 26 maja r. b. i dni następne.  
**nadzwyczajna okazja**

kupna taniego i dobrego umeblowania  
w firmie  
**Spółka Stolarska Sp. Akc., Stary Rynek 46/7.**

dg 3559/60

**Cz. Werwicki,**  
likwidator.

**Szafa żelazna**  
używana, mniejsza korzystnie na sprzedaż. Obejrzeć można w filii Kurjera Poznańskiego Stary Rynek 4, od godz. 8—12 i 2—7. zdg 27 914/15

**1 SPRZEDAŻE**  
**Puszczkówo**  
precele tanio sprzedam Ratajczaka 38, m. 2. zdg 28 313

**Materiały męskie**  
modne, ładne desenie, wyroby Bielskie jakościowo równe angielskim na ubrania i płaszcz — oraz sortymenty podszewek bardzo tanio poleca Wł. Złotogórski — Poznań Kramarska 19/20. pietro. Hurt i Detal. Ca. 370 deseni na składzie. Pr 10 229/19.92

**28 WOLNE MIEJSCA**

**Podróżujący**  
odwiedzający składy kolonialne południe, północ Poznańskiego zabranie dobrego artykułu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 23 338

**Wspólnika**  
do prowadzenia warsztatów mechanicznych z gotówką. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdr 28 192

**Propagandzistki**  
składowe artykuły spożywcze potrzebne. Zgłoszenia piątek 13—15 godz. Górna Wilda 50. Banachowicz skład. zdg 28 311

**Przedpłata** na miesiąc czerwiec 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowej mi- limetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 12, większe według możności. Drobnie ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowe): słowo nagłówkowe (łuski) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.